



# WSPÓLNOTA



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

15.XI.2020 - 22.XI.2020

Nr 37/2020(1130)

Ileż wyciągniętych rąk widzimy codziennie! Niestety, coraz częściej zdarza się, że pośpiech wciąga nas w wir obojętności do takiego stopnia, że nie potrafimy docenić ogromu dobra, które codziennie dokonuje się w ciszy i z wielką szczodrością. Zdarza się, iż dopiero wtedy, gdy dzieją się rzeczy wywracające kurs naszego życia, nasze **oczy stają się zdolne do zobaczenia dobroci „świętych z sąsiedztwa”**, którzy żyją blisko nas i są odbłaskiem obecności Boga, ale o których nikt nie mówi. Złe wiadomości są obficie obecne na stronach gazet, w Internecie, na ekranach telewizorów, do tego stopnia, że wydaje się, iż zło króluje niezwykłyżone. Tak jednak nie jest. Z pewnością nie brakuje złości i przemocy, nadużywania władzy oraz korupcji, ale **życie jest utkane przede wszystkim aktami szacunku i szczodrości**, które nie tylko równoważą zło, ale popychają do wzniesienia się ponad i do bycia pełnymi nadziei.

**Wyciągnięcie ręki jest znakiem:** to znak, który natychmiast przywołuje do bliskości, solidarności i miłości. W ostatnich miesiącach, w których cały świat był jakby przytłoczony przez wirusa przynoszącego ból i śmierć, zniechęcenie oraz zagubienie, ileż wyciągniętych rąk mogliśmy widzieć! **Wyciągnięta ręka lekarza**, który przejmuje się każdym pacjentem, starając się znaleźć właściwe lekarstwo. **Wyciągnięta ręka pielęgniarki** i pielęgniarka, którzy nie patrząc na godziny pracy, zostają, aby troszczyć się o chorych. **Wyciągnięta ręka tych, którzy pracują w administracji** i organizują środki, aby ocalić jak najwięcej ludzkich istnień. **Wyciągnięta ręka aptekarza**, realizującego tak wiele prośb, wystawiając się jednocześnie na ryzykowny kontakt z ludźmi. **Wyciągnięta ręka kapłana**, który błogosławi ze ściśniętym sercem. **Wyciągnięta ręka wolontariusza**, który pomaga tym, którzy żyją na ulicy, ale też i tym, którzy mają dach nad głową, ale nie mają co jeść. **Wyciągnięta ręka kobiet i mężczyzn**, którzy pracują, aby zapewnić konieczne usługi i bezpieczeństwo. I jeszcze wiele innych wyciągniętych rąk, które moglibyśmy tu wyliczać, aż **do skomponowania litanii dobrych dzieł**. Wszystkie te ręce rzuciły wyzwanie zarazie oraz strachowi, aby dać wsparcie i pociechę. Zamknięci w ciszy naszych domów, odkryliśmy, jak bardzo jest ważna prostota oraz **zwrócenie oczu na to, co istotne**. Dojrzelśmy do potrzeby nowego braterstwa, zdolnego do wzajemnej pomocy i szacunku. **Teraz jest czas pomyślny**, aby odczuć, że potrzebujemy siebie nawzajem, że jesteśmy odpowiedzialni za innych i za świat. Miłość jest współudziałem, oddaniem i służbą, ale zaczyna się od odkrycia, że my najpierw **zostaliśmy ukochani i obudzeni do miłości**.

Papież Franciszek

Wolontariuszom, pracownikom *Domu Ubogich*, Stowarzyszeniu św. Filipa Nereusza, modlącym się i darczyńcom **dziękuję za szacunek i szczodrość dla Jezusa** przychodzącego do nas w ubogich, za każde wyciągnięcie ręki, które tworzy litanię dobrych dzieł i wreszcie za zwrócenie oczu na to, co istotne. Bardzo dziękuję. Proboszcz

## ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA IV ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

### “Wyciągnij rękę do ubogiego” (Syr 7, 32)

“Wyciągnij rękę do ubogiego” (Syr 7, 32). Starożytna mądrość postawiła przed nami te słowa jako uświęcony kodeks do wprowadzania w życie. Brzmiały one dziś z całą swoją znaczeniową mocą, pomagając nam skoncentrować wzrok na tym, co istotne i przekroczyć barierę obojętności. **Ubóstwo ma różne twarze, w każdej z nich możemy spotkać Pana Jezusa**, który objawił nam, że jest obecny w swoich najmniejszych braciach.

Modlitwa do Boga i solidarność z ubogimi i cierpiącymi są nierozłączne. Aby sprawować kult Panu przyjemny, konieczne jest, żeby rozpoznać w każdej osobie, również w tej najbardziej potrzebującej i odrzuconej, obraz Boga, który w niej jest odcisnięty. Dzięki temu otrzymujemy **dar błogosławieństwa Bożego, który jest przyciągnięty szczodrością** okazywaną potrzebującemu. Z tego też powodu czas poświęcany na modlitwę, nie może nigdy stać się wymówką dla zaniedbania bliźniego w trudnościach. Wręcz przeciwnie: błogosławieństwo Pana spływa na nas, a nasza modlitwa osiąga swój cel wtedy, gdy towarzyszy jej służba ubogim.

Trudno jest **utrzymać wzrok na ubogim**, ale jest to konieczne, aby obrać w naszym życiu osobistym i społecznym słuszny kierunek. Nie chodzi tu o wielomówstwo, ale przede wszystkim o konkretne zaangażowanie życia poruszonego przez miłość Boga. Co roku, podczas Światowego Dnia Ubogich, powracam do tej fundamentalnej dla życia Kościoła rzeczywistości, ponieważ ubodzy są i zawsze będą z nami, aby pomóc nam **przyjąć towarzystwo Chrystusa w codzienności**.

Zawsze spotkanie osoby ubogiej jest dla nas wyzwaniem i pytaniem. Co możemy zrobić, aby wyeliminować lub przynajmniej zmniejszyć jej marginalizację i cierpienie? Jak możemy pomóc jej w ubóstwie duchowym? Wspólnota chrześcijańska jest wezwana do zaangażowania się w to doświadczenie dzielenia się, mając świadomość tego, że nie może ona delegować tego zadania innym. Nie możemy czuć się „w porządku”, kiedy członek naszej rodziny ludzkiej jest zepchnięty na tyły i staje się cieniem. **Krzyk milczenia wielu ubogich musi docierać** do Ludu Bożego będącego zawsze i wszędzie w gotowości, by dać im głos, aby solidaryzować się z nimi i bronić ich przed hipokryzją oraz wieloma obietnicami bez pokrycia, a także by zaprosić ich do udziału w życiu wspólnoty.

Wyciąganie ręki pozwala odkryć przede wszystkim temu, który to robi, że istnieje w nas zdolność do wykonywania **gestów, które nadają życiu sens**.  
cd. str. 4



W kwaterze V naszego cmentarza, w pobliżu ogrodzenia przy torach kolejowych, niedawno postawiony został granitowy nagrobek. **Jarosław Dropała wyjaśnia:**

mój pradziadek – śp. Jan Fila był powstańcem śląskim. Brał udział w trzech powstaniach oraz w akcji plebiscytowej po stronie Polski. Dzięki wsparciu wielu instytucji 50 lat po śmierci mojego pradziadka Jana oraz w 100. rocznicę powstań śląskich udało się odbudować jego pomnik. Groby powstańcze zawsze miały krzyż i cokół. Obecnie stawiane do tego nawiązują. To materialny dowód naszej pamięci o żołnierzach, którzy walczyli za „naszą wolność”. Grób został wpisany do ewidencji grobów weteranów wojennych oraz ewidencji grobów powstańców śląskich.

Kiedyś usłyszałem że każdy człowiek nawet najskromniejszy zostawia ślad po sobie, jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość. Tak też jest z historią mojego pradziadka. Prosty człowiek ze wsi, który jako młody człowiek przyjechał za pracą na Śląsk, staje się jednym z wielu dziesiątek tysięcy polskich bojowników o niepodległość.

To nie tylko jego pomnik, ale pomnik wszystkich bohaterów którzy walczyli o wolność i niepodległość Ojczyzny. Pomnik ten - pokazuje nasz szacunek i wdzięczność dla tych, którzy oddali swoje życie w obozach hitlerowskich, frontach I i II wojny światowej, a walka o ojczyznę była ich ostatnią drogą do Boga. Ich sercami rządził honor, patriotyzm i dobro Ojczyzny.



*„... Nie depreczcie przeszłości ołtarzy,  
Choć macie sami doskonalsze wznieść;  
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,  
I miłość ludzka stoi tam na straży,  
I wy winniście im cześć.”*

Adam Asnyk

Pomnik ten jest właśnie takim ołtarzem przeszłości. Granit, z którego jest wykonany, symbolizuje trwałość i stabilność naszej pamięci o bohaterach. Symbolizuje również siłę serc wszystkich tych, którzy na przestrzeni dziejów walczyli o wolną i niepodległą Polskę, którzy miłość do Ojczyzny stawiali wyżej niż własne życie i osobiste kariery. „Świadomość własnej przeszłości pomaga nam włączyć się w długi szereg pokoleń, by przekazać następnym wspólne dobro – Ojczyznę”.

Niech ta myśl zawsze nam towarzyszy, a poległym Bohaterom – chwała i cześć.

Jarosław D.

-----  
**DZIĘKUJĘ JARKOWI ORAZ WSZYSTKIM DBAJĄCYM O PIĘKNO CMENTARZA ORAZ MOGIŁ.  
BÓG ZAPŁAĆ ZA MODLITWY, PAMIĘĆ O ZMARŁYCH I ZAPALONE ZNICZE. PROBOSZCZ.**

**Jan Fila** (do 1955 – Filla) urodził się 20 listopada 1891 roku w Naczęsławicach (powiat kędzierzyńsko-kozielski), jak syn Ernesta i Marianny Niegel. Znany był jako aktywny działacz społeczny i dobry polski patriota. Wziął czynny udział w walkach I, II i III Powstania Śląskiego i akcji plebiscytowej. Wstąpił też do Polskiej Organizacji Wojskowej zorganizowanej w Wirku w 1919 roku, na czele której stanął Józef Szafarczyk oraz Ludwik Salomon.



W czasie powstań walczył u boku Karola Gabora, Antoniego Nowary, Ryszarda Magdziorza, Jana Gwiżdża, Wawrzyńca Kałusa, Pawła Kubiny, Teodora Nowoka. Aresztowany został przez Gestapo 24 października 1939 roku i wywieziony do obozu przejściowego w Mysłowicach, skąd 9 kwietnia 1940 roku trafia jako więzień polityczny do niemieckiego obozu koncentracyjnego Dachau. Tym samym transportem do obozu zostaje wywieziony bł. ks. Emil Szramek – proboszcz parafii Mariackiej w Katowicach, męczennik Kościoła katolickiego. Nadany zostaje mu numer obozowy 2934. W Dachau pozostaje aż do jego wyzwolenia przez armię amerykańską 29 kwietnia 1945. Od 1 maja do sierpnia 1945 odbywa kwarantannę przed powrotem do Polski. Do kraju powrócił, po 5 latach i 20 dniach niewoli, w sierpniu 1945 roku.

W uznaniu zasług w organizowaniu walki zbrojnej na Górnym Śląsku odznaczony został Śląską Wstęgą Waleczności i Zasługi I kl., Śląskim Krzyżem Powstańczym oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Należał do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację koło Wirek oraz Związku Powstańców Śląskich.



Przed wojną pracował jako górnik na Kopalni Lithandra (Pokój), a po wojnie jako gospodarz Domu Górnika Kopalni Pokój w Nowym Bytomiu. W latach dwudziestych rozpoczął działalność polityczną jako radny gminy Nowa Wieś.

Jan Fila był dwukrotnie żonaty. W 1915 roku ożenił się z Zofią Kleppek (1893-1963) z którą miał trójkę dzieci – Wandę (1921-1999), Władysława (1922-1999) i Genowefę (1926-1992). Drugą jego żoną była Maria Pośpiech zd. Moj (1896-1977).

Zmarł 13 września 1970 roku w szpitalu w Wirku. Jego pogrzeb odbył się 17 września 1970 roku w kaplicy szpitalnej pw. św. Karola Boromeusza w Wirku. Jan Fila został pochowany na cmentarzu parafialnym parafii pw. św. Andrzeja Boboli.

W 2020 roku dzięki pomocy Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Katowicach, Arolsen Archives w Bad Arolsen - centrum dokumentacji losów ofiar reżimu narodowosocjalistycznego oraz osób ocalałych, Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach, Archiwum Państwowego w Katowicach, Pracowni Powstań Śląskich Muzeum Śląskiego w Katowicach, Archiv der KZ-Gedenkstätte jego miejsce pochówku zostało upamiętnione nowym nagrobkiem.

Informacje zebrał i opracował J. Dropała